

Wielbark: Dzieci zostaną w domu

Dodano: 04.02.2024

Jakiś czas temu w mediach pojawiła się informacja o drastycznej sytuacji dzieci zmarłego leśniczego z Wielbarka. Sprawą zajęła się ministra klimatu i środowiska.



Po śmierci leśniczego z Nadleśnictwa Wielbark trójka jego dzieci została sama w leśniczówce. Szefostwo Nadleśnictwa Wielbark nakazało rodzeństwu opuszczenie lokalu do 31 marca.

Obecnie 18 letnia Natalia opiekuje się młodszym rodzeństwem. Leśniczówkę wkrótce musi przejąć następca zmarłego, więc o pozostaniu dzieci w domu nie ma mowy - tak przynajmniej na początku mówił nadleśniczy w Wielbarka.

Jak informuje portal fakty.tvn24.pl, Witold Koss przytoczył przepisy mówiące o okresie sześciu miesięcy od śmierci pracownika plus okresie ochronnym ze względu na okres zimowy. "Życie i empatia nie zawsze stoją w parze z przepisami prawa" - mówił Adam Pietrzak, rzecznik prasowy RDLP w Olsztynie.

Jednakże, 1 lutego 2024 roku sprawa przybrała nieoczekiwany obrót, kiedy Paulina Hennig-Kloska poinformowała o decyzji dyrektora DGLP Witolda Kossa, że rodzina zmarłego

będzie mogła zamieszkiwać w leśniczówce przynajmniej do końca roku. Jak podaje portal wiadomosci.dziennik.pl, ministra klimatu i środowiska mówiła: - Absolutnie poruszająca historia dla mnie nie tylko jako ministra, ale też matki. Dlatego rozmawiałam dzisiaj z Dyrektorem Generalnym Lasów Państwowych Witoldem Kossem, który zapewnił mnie, że decyzja poprzedników została zmieniona.

Lasy Państwowe mają znaleźć w swoich zasobach inne mieszkanie, do którego dzieci leśniczego będą mogły się wprowadzić.

Źródło: wiadomosci.dziennik.pl, fakty.tvn24.pl

Opracowanie: redakcja

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.